

## OD WELFARE STATE DO CESJONALIZMU

### WPROWADZENIE

Celem tego opracowania jest uzasadnienie tezy, że w istniejącej obecnie wersji kapitalizmu neoliberalnego sprawdza się teoria Schumpetera w sprawie narastania zjawisk prowadzących ten ustrój do upadku. Doktryna neoliberalna jest oparta na nieprawdziwych przesłankach, wśród których istotną rolę odgrywa twierdzenie Milтона Friedmana, że stagflacja jest zawsze i wszędzie zjawiskiem keynsistowskim. Na tle przedstawionej poniżej argumentacji postulowany jest sposób uchronienia kapitalizmu od upadku, polegający na rozwinięciu nowej jego odmiany pod nazwą cesjonalizmu.

Co poprzedziło rozkwit państwa dobrobytu?

Nękające dla współczesnego pokolenia pytanie, „czy kapitalizm może przetrwać?” zostało postawione już w 1942 roku w słynnym dziele J. Schumpetera *Capitalism, Socialism, and Democracy*<sup>1</sup>. Autor odpowiedział wtedy, że kapitalizm nie może przetrwać i dodał, że nie będzie to zgodne z jego życzeniem. Wydawałoby się, że w owym czasie przyczyną pesymizmu Schumpetera mogły być niszczycielskie skutki trwającej wojny światowej i niedawnego Wielkiego Kryzysu, z jego dokuczliwością dla bliskiego buntu świata pracy. Nic podobnego. Za źródło upadku kapitalizmu należy uznać jego sukcesy, które pobudzą klasę intelektualistów do zniekształcania systemu prywatnej własności i wolności. Tak twierdził Schumpeter i uzasadniał swoją hipotezę wyjaśniając, że głównym skutkiem tego zniekształcania będzie wzrost korporacji, powodujący eliminowanie najważniejszego czynnika rozwoju kapitalizmu, tj. przedsiębiorcy i jego innowacyjności. Przewidywał więc, że w miejsce słynnej kreatywnej destrukcji z jego modelu wkroczy destrukcja

---

<sup>1</sup> J. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm i demokracja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

nie-kreatywna w postaci deformacji wolnego rynku, niszcząca poprzednie dobre rozwiązania bez niezbędnego tworzenia rozwiązań lepszych. A więc to, czego obawiał się Schumpeter, to samodestrukcja kapitalizmu, podbudowana przez intelektualistów.

Cytowane dzieło Schumpetera wyróżniało się zawartym w nim poglądem Autora, że od reguły wolnej konkurencji powinno być dopuszczalne odchylenie na rzecz działalności monopolu, który może mieć większą zdolność do wprowadzania innowacji, aniżeli zwykłe przedsiębiorstwo. Niektórzy interpretatorzy reprezentujący interesy wielkiego kapitału, a zwłaszcza potentatów bankowych, byli tym poglądem zachwyceni i nie dostrzegali uzupełniających wyjaśnień Schumpetera, że bardziej doniosłą właściwością monopolu jest jego oddziaływanie zewnętrzne, poza własną firmą, a wspólnie z innymi monopolami, wobec całości systemu kapitalistycznego. Ich łączne efekty innowacyjne mogą w pewnym okresie przyspieszyć wzrost gospodarczy i spowodować zwiększenie pozycji korporacji w społeczeństwie. Po pewnym jednak czasie zmieniany przez intelektualistów porządek ustrojowy spowoduje, że potentaci zaatakują socjologiczne podstawy kapitalizmu. Schumpeter twierdził więc:

„Perfekcyjnie zbiurokratyzowany gigant przemysłowy obecnie tylko ruguje małe i średnie firmy oraz wywłaszcza ich właścicieli, lecz w końcu ten gigantyczny twór wygryzie przedsiębiorcę i wywłaszcza burżuazję jako klasę, która w tym procesie jest wystawiona na utratę nie tylko jej dochodu, ale – co jest nieskończenie ważniejsze – jej funkcji”<sup>2</sup>.

W następnych trzech dekadach po opublikowaniu tej przepowiedni oraz po debatach nad teorią Schumpetera z udziałem amerykańskich zwolenników marksizmu, prognoza samoczynnego upadku kapitalizmu bez rewolucji, nie sprawdziła się. Całkiem odwrotnie, kapitalizm jako pacjent, u którego – w czasie debaty prowadzonej na Uniwersytecie Harvardzkim przez W. Leontieffa w 1946 roku – stwierdzano występowanie raka oraz choroby neurologicznej, powodującej utratę równowagi, mających prowadzić do zgonu pacjenta, kapitalizm osiągał w USA niespotykane wcześniej efekty rozwojowe. Działo się tak w warunkach występowania w systemie gospodarczym wielu firm o charakterze monopolu z wielkim kapitałem. Rodzi się więc pytanie, dlaczego pacjent zaczął tryskać zdrowiem i zdołał je utrzymać przez prawie trzydzieści lat?

<sup>2</sup> J. Schumpeter, *Capitalism, Socialism, and Democracy*, Harper and Row, NY 1942, s. 134.

## 1. INNOWACYJNOŚĆ KONCEPCJI WELFARE STATE

Zagrożony upadkiem kapitalizm po Wielkim Kryzysie i po II wojnie światowej został uratowany nie samoczynnie w wyniku działania sił rynkowych, lecz dzięki polityce gospodarczej podbudowanej najpierw zasadami New Dealu według teorii J.M. Keynesa, a następnie polityką państwa dobrobytu, opartą na teoriach wzrostu gospodarczego, wzbogaconych koncepcjami równowagi gospodarki otwartej P. Samuelsona. Odnotujmy więc najpierw fakt, że przedstawiciele klasy inteligencji, po wyeliminowaniu wadliwych elementów kapitalizmu, dokonali innowacji, zastępując je rozwiązaniami lepszymi. Działo się to, pomimo że Schumpeter krytycznie oceniał interwencjonizm keynesowski i politykę New Dealu oraz przysługę rolę klasy inteligencji.

W sferze praktyki gospodarczej okresu *welfare state* należy przede wszystkim zaakcentować doniosłe osiągnięcia administracji rządowej USA w postaci zneutralizowania nieusuwalnych dwóch czynników kryzysogennych, tj. występowania luki popytowej jako rezultatu paradoksu Keynesa oraz braku automatycznego mechanizmu podziału dochodu między pracę a kapitał jako czynniki produkcji.

Leczeniu pierwszej ułomności służyło stosowanie instrumentów interwencyjnych zwiększających popyt konsumpcyjny, typu robót publicznych, a z drugiej strony dokonywanie inwestycji autonomicznych państwa. Nie zwiększały one podaży towarów rynkowych, a umożliwiały powstawanie efektów mnożnikowych, zapewniających wyprowadzanie gospodarki z recesji i stagnacji dzięki zwiększaniu przyrostu dochodu narodowego. Udało się wtedy rozwiązać na gruncie doktrynalnym i praktycznym uciążliwy problem, który został określony pojęciem paradoksu Keynesa. Gdy autor ten dopatrył się istotnej przyczyny kryzysów gospodarczych w przyrostach oszczędności, musiał spotkać się z poważną krytyką. Wszak oszczędzanie było zawsze i jest nadal słusznie uważane za cnotę społeczną, o czym są pouczane dzieci przez rodziców, a rodzice przez ekonomistów i władze państwowe. Oszczędzanie może być sposobem powiększania dobrobytu nie tylko indywidualnego, ale i społecznego. W sensie naukowym musi być traktowane jako główne źródło funduszu inwestycji, warunkującego wzrost gospodarczy.

O tym, że oszczędzanie ma dwie natury, dobrą i złą, trudno sądzić na podstawie obserwacji zjawisk pieniężnych. Gdy Keynes odkrył tę drugą naturę, rzadko kto chciał się z tym odkryciem zgodzić. Trudność zrozumienia tej złej natury bierze się stąd, że zło nie tkwi w samej powiększonej sumie oszczędności, lecz w skutku tego powiększenia, gdy przyjmuje on formę hamowania wzrostu popytu. Z kolei w spadku popytu po prostu nie widać takiego związku

przyczynowo-skutkowego między nim a zmianami oszczędności na pierwszy rzut oka. Nawet główny klasyk nauki ekonomii Adam Smith nie tylko tego związku nie potwierdzał, ale jego istnieniu zaprzeczał, twierdząc, że przyrost oszczędności „natychmiast zamienia się w konsumpcję”. Nie mógł jednak zmienić swego zdania pod wpływem Keynesa, bo już dawno nie żył. Jego postawa może jednak uzasadniać upór wielu przeciwników Keynesa i utrwaląc wrażenie, że oszczędności to tylko źródło funduszu inwestycyjnego. Są już jednak tacy wśród zwolenników Keynesa, którzy widzą wyłącznie szkodliwe oddziaływanie polityki zwiększania oszczędności drogą cięć wydatków, tracąc z pola widzenia główną naturę oszczędności jako źródła finansowania inwestycji. Tym bardziej należy więc doceniać fakt, że w zwalczaniu skutków Wielkiego Kryzysu, jak też w zapobieganiu w omawianym okresie kryzysom następnym, polityka Stanów Zjednoczonych potrafiła w poważnym stopniu neutralizować negatywne, systemowe oddziaływanie wzrostu oszczędności jako źródła luki popytowej.

Istotną rolę w uzdrowieniu kapitalizmu odegrało też odkrycie, że w systemie gospodarki rynkowej nie ma ekonomicznego mechanizmu określającego proporcje, w jakich powinny być dzielone efekty dochodowe z tytułu współdziałania pracy i kapitału w procesach wytwórczych. O podziale efektów decydują właściciele kapitału, określający poziom płac, ze zrozumiałą tendencją do preferowania własnych interesów. W poprzednim okresie funkcjonowania systemu kapitalistycznego państwo skupiało swą uwagę na zdobywaniu środków finansowych na realizację swoich zadań i w zasadzie godziło się na utrzymywanie przez kapitał uprzywilejowanej pozycji w relacjach z czynnikiem pracy, jako rezultatu nadmiaru rynkowej podaży pracy. Rodziło to, oczywiście, bunt robotników i stanowiło – utrzymujące się trwale – zagrożenia konfliktami społecznymi i kryzysami gospodarczymi. Wprowadzenie umów społecznych między pracodawcami i związkami zawodowymi pod patronatem państwa umożliwiło istotną poprawę funkcjonowania systemu gospodarczego. Umowy te stanowiły swoisty substytut brakującego mechanizmu ekonomicznego w systemie gospodarki rynkowej, mogącego pełnić funkcję regulującą wysokość udziałów kapitału i pracy w finansowych rezultatach procesów wytwórczych. Obniżyło to znacznie potencjalne zagrożenia typu buntów społecznych i konfliktów politycznych, mogących być źródłem kolejnego przekształcania się kapitalizmu w pacjenta.

Jakkolwiek przedstawione wyżej dwie zmiany ustrojowe zasługują na nazwę innowacji w powojennym kapitalizmie, to główna część tego procesu polegała na jeszcze innych, głębszych przeobrażeniach relacji **kapitał – praca – państwo**. W ich skład wchodziły: udział pracowników w majątku przedsiębiorstwa, udział pracowników w zyskach, udział pracowników w zarządzaniu

przedsiębiorstwem. Te trzy przekształcenia oznaczały dopuszczenie pracowników do posiadania kapitału w postaci akcji pracowniczych, dopuszczenie ich do czerpania dochodów nie tylko z własnej części majątku przedsiębiorstwa, ale również z części dochodów powstających z kapitału głównych jego właścicieli, i wreszcie – dopuszczenie pracowników do współdecydowania o alokacji kapitału w skali makroekonomicznej, czyli działalności inwestycyjnej poprzez uczestnictwo w rynku kapitałowym. Jeśli do tego dodać poprzednią innowację systemową w formie umów społecznych, otrzymamy obraz epokowych przekształceń kapitalizmu, umożliwiających oparcie jego innowacji na zasadach partnerstwa między kapitałem a pracą oraz przedstawicielami społeczeństwa, zorganizowanymi w instytucje państwa nadzorującego funkcjonowanie całego systemu polityczno-gospodarczego.

W sensie filozoficznym ten zmieniony kapitalizm nabierał cech poszerzonego – w stosunku do idei liberalizmu klasycznego – współdziałania między państwem a rynkami kapitału i pracy. W związku z tym należy stwierdzić, że podstawą ideową kapitalizmu stawał się w coraz większym stopniu liberalizm synergiczny, tj. wykraczający poza interwencjonizm oraz komplementarność między państwem a rynkami. Można więc było obserwować w trakcie realizacji systemu *welfare state* rezultaty o charakterze tzw. efektu synergii. W sensie empirycznym efekt ten występował w postaci przyspieszonego wzrostu gospodarczego i w ogóle rozwoju cywilizacyjnego w warunkach zwiększonej równowagi polityczno-społecznej i gospodarczej systemu kapitalistycznego.

Zmiany innowacyjne kapitalizmu miały wtedy doniosłe znaczenie natury prawnej. Oto bowiem właściciele kapitału, stanowiący klasę społeczną o dominującej pozycji w ustroju kapitalistycznym, zgodzili się zaferować pracownikom nie tylko status partnerski, ale także odstąpić od wyłączności swych funkcji właścicielskich i scedować ich część na pracowników. Uprawnienia te obejmowały zarówno prawo do uzyskiwania części majątku firmy, jak też części dochodu z tego majątku i uprawnienia do współdziałania w zarządzaniu nim oraz uczestniczenia w procesie inwestowania kapitału, w sensie jego alokacji branżowej i przestrzennej. Główną więc formą prawną innowacyjnej postaci kapitalizmu stała się kategoria cesji, czyli przekazania lub przeniesienia określonego prawa (*right*) lub własności (*property*) na inny podmiot. Ze względu na ustrojową rolę tego procesu w przeobrażaniu kapitalizmu w nową jego odmianę, zaproponowałem nazwać tę odmianę cesjonalizmem, którego początki powstały w trakcie realizacji *welfare state*.

Pod koniec lat 60. zaczęły jednak pojawiać się w Stanach Zjednoczonych poważne trudności, podważające kontynuowanie rozwoju ich gospodarki według reguł *welfare state*.

## 2. STAGFLACJA SIŁĄ NAPĘDOWĄ ATAKU NA WELFARE STATE

Zbliżyliśmy się do kluczowego zagadnienia przekształceń kapitalizmu w formę ustrojową nazwaną kapitalizmem neoliberalnym. Przekształcenia te rozpoczęły się w sferze doktrynalnej i polegały na odrzuceniu podstaw polityki gospodarczej USA, opartych na teorii Keynesa, opublikowanej w 1936 roku<sup>3</sup>, uzupełnionej przez Paula Samuelsona słynnym dziełem pt. *Zasady analizy ekonomicznej*, wydanym w 1947 roku<sup>4</sup>. Na tych pracach rozwinął się tzw. mainstream nauki ekonomii. Ostre ataki na ten nurt wystąpiły już od początku lat 60. i były prowadzone pod kierunkiem Miltona Friedmana. Ataki były skoncentrowane na dwóch głównych tezach keynesizmu. Pierwszą stanowiło twierdzenie przedstawione uprzednio jako paradox Keynesa, w którym oszczędności stanowią wprawdzie ważną cnotę społeczną, ale ich przyrost wywołujący lukę popytową jest uznawany za czynnik kryzysogeny w gospodarce. Druga teza była oparta na założeniu, że kategoria deficytu, podobnie jak oszczędności, również ma dwie natury, lecz o odwrotnym charakterze. Właściwość dominująca deficytu jest zła, ale pewien przyrost deficytu należy uznać za dobry, jeżeli może służyć jako lekarstwo na recesję, a zwłaszcza depresję w gospodarce. Warunkiem osiągnięcia takiego celu jest jednak, podobnie jak w typowej farmakologii, przekształcenie pewnej ilości zarazków choroby w szczepionkę zapobiegającą tej chorobie lub jej pogłębianiu się.

Z obu tez wynika wniosek, że wdrożenie keynesizmu wymagało zwiększenia wydatków państwa, po pierwsze, na wypełnienie luki popytowej i po drugie – na finansowanie zwiększonego deficytu. Keynes zakładał więc, że kosztem społecznym terapii antydepresyjnej, czy ogólniej – antykryzysowej, będzie pewien poziom inflacji, mający pobudzać wzrost dochodu narodowego. Na gruncie czysto finansowym musi więc pojawić się problem zwiększonej ilości pieniądza w obiegu. W okresie realizacji polityki *welfare state* do 1970 roku nie było z tym istotnych trudności. Przeciętna stopa inflacji wahała się od 2 do 3%. W 1971 roku wynosiła już 4% i wzrastała aż do 12% w 1980 roku. W okresie tym rosło też bezrobocie, a obniżało się tempo wzrostu PKB. W latach 1973–1980 stopa wzrostu dochodu narodowego na jednego zatrudnionego w zasadzie spadła do zera.

W latach 70. wystąpił więc ewidentny proces nazywany stagflacją, w którym wzrostowi inflacji towarzyszy stagnacja w kształtowaniu się dochodu narodowego. Ponieważ w tym okresie gwałtownie wzrastały wydatki pań-

<sup>3</sup> J.M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa 1956.

<sup>4</sup> P. Samuelson, *Zasady analizy ekonomicznej*, PWN, Warszawa 1959.

stwa, bo aż trzykrotnie (z 200 do 600 miliardów dolarów), powstała naturalna w tych warunkach tendencja do obciążania odpowiedzialnością za złe wyniki gospodarcze keynesowskiej polityki. Wprawdzie jej zwolennicy usiłowali dowodzić, że źródłem narastającej inflacji należy poszukiwać w skutkach kryzysu naftowego, ale nie była to argumentacja przekonująca ze względu na skalę wzrostu kosztów zakupu ropy w porównaniu z poziomem inflacji. W rezultacie więc zaczęło się utrzymywać w świadomości społecznej hasło M. Friedmana, powtarzane zresztą w USA, a także w Polsce do dziś, że stagflacja zawsze i wszędzie jest zjawiskiem keynesistowskim. Tymczasem, zwłaszcza w owym okresie w USA, hasło to było nieprawdziwe z powodu nieuwzględniania przez szkołę chicagowską i jej zwolenników dwóch najważniejszych w owym czasie zjawisk w polityce pieniężnej.

1. Dokonując w latach 70. olbrzymich wydatków na cele socjalne i militarne, prezydenci USA i szefowie Fed'u działali w trwającej jeszcze od rządów prezydenta Johnsona (w latach 1963–1969) atmosferze realizacji jego programu budowy „Wielkiego Społeczeństwa”, równoległe z planami podboju kosmosu i dokonywaniu interwencji militarnych w różnych rejonach świata, a zwłaszcza prowadzeniu wojny w Wietnamie. Takie przedsięwzięcia nie wynikały z porad Keynesa ani Samuelsona, lecz z przeniesienia aspiracji minionych lat, gdy jeszcze USA jako mocarstwo emitujące pieniądź światowy uzyskiwało ogromne dochody z tytułu renty emisyjnej dolara (*seigniorage*).
2. Już od połowy lat 60. USA musiały skupować za złoto w coraz większych ilościach napływające ze świata zewnętrznego dolary, wykonując swoje zobowiązania z Bretton Woods. Kończyło się więc stadium progresji walutowej dolara, w którym można było dokonywać na potrzeby świata dodatkowych emisji dolara jako szczególnego towaru wytwarzanego po kosztach produkcji prawie zerowych. Ze znacznym opóźnieniem władze państwowe zaczęły sobie uświadamiać fakt, że muszą już zacząć występować w roli głównego na świecie nabywcy własnych dolarów. Ogólna teoria ekonomii podpowiadała, że jeżeli w transakcjach handlowych występuje się jako nabywca, powinno się wpływać na cenę kupowanego towaru w taki sposób, aby była niska, a nie wysoka. Deprecjacja dolara, rozpoczęta od zawieszenia jego wymienialności na złoto w 1971 roku, musiała być głęboka. Kurs dolara w 1980 roku we frankach szwajcarskich i w yenach był średnio o połowę niższy aniżeli w 1970 roku.

Skąd więc brała się inflacja w Stanach Zjednoczonych w okresie stagflacji lat 70.? Oczywiście, tak jak prawie zawsze twierdził Friedman, z nadmiernych ilości pieniądza. Jednakże w tym przypadku występowała sytuacja szczególna,

wyjątkowo nietypowa. Diagnozując ją, Friedman ignorował jednak prawdziwe źródło wielkiej presji inflacyjnej. Ułatwiał mu to fakt, że źródło to miało charakter niejawny. Friedman mógł więc z powodzeniem uczynić ze stagflacji amerykańskiej armatę do ataku na keynesizm i *welfare state*. W owym czasie Fed nawet nie musiał się trudzić z wytwarzaniem nowych dolarów. Napływały w ogromnych ilościach ze świata i powiększały podaż dolara na rynku wewnętrznym. Narastało więc ogromne zagrożenie inflacyjne, nie z wielkich wydatków państwa. Wydatki te jedynie absorbowały część nadmiernej podaży pieniądza obiegowego wewnątrz kraju. Należało więc tylko deprecjonować dolara w tempie akceptowalnym przez świat, aby nie pojawiła się katastrofa hiperinflacji nie tylko dla USA, ale i dla całego globu. I z tego zadania Fed wywiązał się dobrze. W porę też Fed postanowił, że na jakiś czas należy doprowadzić do aprecjacji dolara, co nastąpiło od roku 1980 do 1985 roku, aby upewnić świat, że Stany Zjednoczone pragną utrzymać dolara w roli dominującej waluty światowej. Prawdopodobnie prezydent Reagan wraz z całym społeczeństwem USA wówczas wierzył, że wolny rynek, który wszystko może, załatwi tę sprawę w zmienionym przez monetaryzm Friedmana kapitalizmie.

### 3. SCENARIUSZ SCHUMPETERA A NEOLIBERALIZM

Musiało upłynąć ponad pół wieku od ogłoszenia przez Schumpetera zapowiedzi upadku kapitalizmu, aby od 2008 roku świat zaczął sobie uświadamiać, że taka groźba jest całkiem prawdopodobna. Gdy jednak poszukiwane są przyczyny tego zagrożenia, zwolennicy neoliberalizmu wskazują na interwencjonizm państwa, który zawsze jest szkodliwy, bo przeszkadza rynkowi, a zwłaszcza gdy jest uzupełniany tolerowaniem przez państwo działalności związków zawodowych oraz obciążaniem budżetu państwa funkcjami opieki socjalnej.

Nurt krytyczny, nie zgadzający się z powyższą diagnozą, koncentruje swą uwagę na skutkach nieprawidłowości w funkcjonowaniu rynków finansowych, a głównie bankierów i ich chciwości, bądź też na nierównościach w podziale dochodu narodowego i zagrożeniach rewindykacyjnych uboższych warstw społecznych.

Neoliberalowie, spośród których wywodzą się grupy sprawujące władzę w państwach Zachodu, radzą sobie z taką krytyką przeważnie skutecznie w ramach swego nurtu myślowego, bo mają na nią sposoby. Przede wszystkim przedstawiciele tego nurtu sami podsuwają sugestię, że głównymi podmiotami odpowiedzialnymi za złe następstwa działalności w sektorze finansowym są niektórzy bankierzy, określane jako „banksterzy”, więc można ich krytykować.



Natomiast z diagnozami formułowanymi z pozycji lewicowych walczą bądź w sposób tradycyjny ostrzegając przed szkodliwością populizmu dla całego społeczeństwa i groźbą rewolucji, bądź w sposób „nowoczesny” – wskazując na instytucje państwa wtrącającego się do gospodarki jako właściwych adresatów, przeciwko którym może być kierowane niezadowolone społeczne.

Taka taktyka utrwała neoliberalizm jako panującą odmianę kapitalizmu, a jednocześnie potwierdza trafność scenariusza jego upadku według Schumpetera. Warto dokładniej porównać podane uprzednio elementy tego scenariusza z obecną rzeczywistością, aby ułatwić sobie poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o główne zagrożenia dla kapitalizmu i sposoby uchronienia go od upadku.

Jak już mówiliśmy, w scenariuszu Schumpetera główną przyczyną upadku kapitalizmu nie jest rewolucja klasy pracowników, lecz działalność klasy inteligencji. Był to właśnie główny powód, dla którego przepowiednia Schumpetera nie mogła się spełnić w następnych latach po jej ogłoszeniu. Wtedy bowiem tylko nieduża część inteligencji była zaangażowana w tworzenie koncepcji zmian kapitalizmu, polegających na akceptacji teorii Keynesa i Samuelsona jako podstawy polityki gospodarczej i społecznej oraz na wdrażaniu innowacji ustrojowych, po usunięciu wadliwości kapitalizmu oraz zastępowaniu nawet dobrych rozwiązań lepszymi. Inteligencja jako jednakowo myśląca klasa społeczeństw kapitalistycznych została ukształtowana na bazie doktryny neoliberalnej Hayeka-Friedmana dopiero od lat 80. Przełom w postawach świata nauki, rozpoczęty w Chicago i na Harvardzie, przyjął postać ogólnoswiatowej ideologii neoliberalnej. Ideologia ta może być w skrócie zdefiniowana jako pogląd, że każda gospodarka rynkowa jako całość ma zdolność do samoregulacji i samorównowazenia się, pozwalającą na jej optymalny rozwój pod warunkiem, że mechanizm rynkowy nie jest ograniczany lub zniekształcany jakąkolwiek interwencyjną działalnością państwa.

W szerzeniu tej ideologii wśród klasy inteligencji istotną rolę odgrywają media, upowszechniając stosowanie autocenzury w środowiskach akademickich, pod wpływem perswazji polegającej na traktowaniu niezgodnych z neoliberalizmem poglądów naukowych jako oszołomstwa, a poglądów sprzecznych z poprawnością polityczną nawet jako objawów paranoi<sup>5</sup>. Taka działalność przedstawicieli klasy inteligencji w mediach służyła też – ze względu na prostotę merytoryczną haseł neoliberalnych o wolnym rynku, a także upowszech-

<sup>5</sup> W Polsce takie działania w mediach symbolizują postawy dwu profesorów, Leszka Balcerowicza, który jako ekonomista zajmował się przydzielaniem pierwszego rodzaju oceny, oraz socjologa Ireneusza Krzezińskiego, stawiającego oponentom jeszcze surowszą diagnozę.

nienie dzięki medycynie powyższych dwu określeń mających charakteryzować oponentów – nadaniu neoliberalizmowi charakteru ideologii powszechnej.

Głównym czynnikiem zagrażającym istnieniu kapitalizmu w scenariuszu Schumpetera jest wpływanie klasy inteligencji na jego dwie zasady ustrojowe, tj. własność prywatną oraz wolność. Autor uznał, że im większe będą sukcesy w rozwoju kapitalizmu, tym bardziej patologiczne będzie oddziaływanie klasy inteligencji, prowadzące kapitalizm do upadku. Oczywiście ani w czasie wojny, ani w pierwszych latach powojennych nie było warunków do tego, aby wystąpiły nadzwyczajne sukcesy w rozwoju kapitalizmu. A więc również z tego względu nie mogła wówczas spełnić się przewidywana dla klasy inteligencji jej destrukcyjna rola wobec kapitalizmu. Dopiero w okresie *welfare state* kapitalizm rozwinął się nadzwyczaj dobrze, a gdy wystąpiły zakłócenia w dalszym jego rozwoju z powodu stagflacji, warstwa inteligencji, których przedstawicieli zapewne Schumpeter miał okazję obserwować na obu wspomnianych uniwersytetach, mogła przystąpić do działań typu destrukcji niekreatywnej. Początkiem był, oparty na nieprawdziwych zarzutach, atak na keynesizm jako podstawę polityki gospodarczej. Z samej doktryny Hayeka-Friedmana wynikał natomiast wniosek, że deregulacja w sektorze bankowym powinna umożliwić korzystanie przez bankierów ze „swobody naturalnej”, o jakiej mówił Adam Smith (lecz z ignorowaniem jego zastrzeżenia, że będzie ona możliwa po spełnieniu warunku respektowania tego, czego bankierom nie wolno).

W praktycznej realizacji tej doktryny wolność w sektorze bankowym po deregulacji zaczęła oznaczać samowolę bankierów oraz utworzenie rynku derywatów, czyli pochodnych instrumentów finansowych. Handel tymi derywatami umożliwia dokonywanie ogromnych spekulacji finansowych, uznanych już po 2008 roku za główną bezpośrednią przyczynę kryzysu finansowego. Inne elementy polityki neoliberalnej stwarzają warunki do deformacji systemu własności prywatnej przez łatwość przejmowania cudzej własności w warunkach braku wystarczającego nadzoru nad rynkami kapitałowymi i tolerowanie spekulacyjnych bąbli oraz bezzasadnego przenoszenia ryzyka na klientów bankowych.

To co najbardziej niepokoiło Schumpetera, czyli konsekwencje deformacji zasad wolności i systemu własności prywatnej, umożliwiło nadzwyczaj szybki rozrost korporacji i eliminowanie zwykłego przedsiębiorcy oraz jego innowacji. Ten proces przybiera już takie rozmiary, że cytowane zakończenie wypowiedzi Schumpetera, o tym co nastąpi w przyszłości w wyniku rozrostu systemu kapitalizmu typu korporacyjnego, już się w rzeczywistości dzieje.

## PODSUMOWANIE

Czy można kapitalizm, który znów stał się pacjentem, wyleczyć zwalczając bankierów i innych potentatów za to, że zatarcili nie tylko uczciwość kupiecką, ale i zwykłą przyzwoitość? Idąc śladami Schumpetera, należy przede wszystkim zachęcić intelektualistów propagujących ideologię neoliberalną, a zwłaszcza w opiniotwórczych środowiskach akademickich, aby z niej zrezygnowali. To ich działalność powoduje bowiem zniekształcenia myśli prawnej oraz systemów regulacji rynków i funkcjonowania podmiotów gospodarczych. Potrzebna jest więc destrukcja kreatywna w sferze doktrynalnej. Eliminowaniu ideologii neoliberalnej z nauk ekonomicznych, politycznych i prawnych powinno towarzyszyć wprowadzanie rozwiązań innowacyjnych, które zostały niesłusznie usunięte. Samo przywracanie omówionych wyżej reguł *welfare state* nie wystarczy. Przecież wielkie sukcesy USA w okresie ich realizacji miały drugie, oprócz innowacji ustrojowych, źródło tworzenia nadzwyczaj dużego dobrobytu USA. Były to ogromne dochody z tytułu *seigniorage* w okresie progresji walutowej dolara.

Byłoby najlepiej nie tylko dla USA, ale i dla świata, gdyby dolar odzyskała swą dawną pozycję pieniądza światowego, na który znów wzrastałoby coroczne zapotrzebowanie w skali gospodarki światowej, mogącej również wejść w stadium przyspieszonego rozwoju dzięki innowacjom ustrojowym w USA i w pozostałych krajach. Ale to również nie wystarczy, aby kapitalizm mógł funkcjonować jako lepsza wersja nie tylko w porównaniu ze szkodliwą odmianą ustroju neoliberalnego, ale także z dawną postacią *welfare state*.

Moim zdaniem, niezbędna jest poszerzona kontynuacja zmian ustrojowych w kierunku cesjonizmu, opartego na liberalizmie synergicznym<sup>6</sup>. Najpilniejszym z tego zakresu rozwiązaniem praktycznym powinna być reforma polegająca na etapowym skracaniu dnia pracy i wprowadzaniu poszerzonej zmianowości zakładów wytwórczych, tam gdzie jest to możliwe. Byłoby jednak niezbędne nadanie temu postulatowi formy innowacyjnej w stosunku do rozwiązań typu socjalistycznego we Francji, ocenianych jako nieudane. Na długą jednak metę należałoby realizować specjalne przedsięwzięcia neutralizujące w znacznym stopniu konsekwencje zanikania rynku pracy, co dawniej należało do zainteresowań w zakresie futurologii, a obecnie przybliży się w przyspieszonym tempie. W tej kwestii proponuję wprowadzić instytucję wieczystej bazy kapitałowej, odpowiadającej idei kapitalizmu rentierskiego,

<sup>6</sup> Postulowane zmiany ustrojowe w tym kierunku są przedstawione w pracy: M. Guzek, *Kapitalizm na krawędzi*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2014 (wersja angielska: M. Guzek, *Capitalism on the Edge*, BONAMI, Poznań 2015).

udostępniającej gromadzony przez państwo fundusz kapitału pożyczkowego uboższym warstwom społecznym. Chodzi w tej propozycji o zastąpienie znanej z futurologii formy neutralizowania skutków braku pracy działalnością charytatywną na rzecz bezrobotnych, koncepcją stworzenia tym warstwom możliwości otrzymywania dochodu z kapitału, bez pomniejszania jego zasobów i przywracania ich państwu dla następnych pokoleń. Nie oznacza to, że nie ma innych możliwości rozwiązań w tym zakresie. Ważne jest jednak rozwinięcie poszukiwań, aby mogły być pokonywane nieuchronne trudności egzystencjonalne społeczeństw w dalszej perspektywie.

## BIBLIOGRAFIA

- Friedman M.R., *Wolny wybór*, PANTA, Sosnowiec 1994.
- Gemper B.B., *Redefining of Governments Role in Contemporary Collectivist and Market Systems: New Trends of Convergence or Inevitable Pragmatism in East and West?*, IEA, Congress Proceedings, Vol. I, Ateny 1989.
- Guzek M., *Kapitalizm na krawędzi*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2014 (wersja angielska: M. Guzek, *Capitalism on the Edge*, BONAMI, Poznań 2015).
- Keynes J.M., *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa 1956.
- Samuelson P., *Zasady analizy ekonomicznej*, PWN, Warszawa 1959.
- Schumpeter J., *Kapitalizm, socjalizm i demokracja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009 (*Capitalism, Socialism, and Democracy*, Harper and Row, NY 1942).

## OD WELFARE STATE DO CESJONALIZMU

### Streszczenie

Autor podejmuje próbę uzasadnienia tezy, że w istniejącej obecnie wersji kapitalizmu neoliberalnego sprawdza się teoria Schumpetera w sprawie narastania zjawisk prowadzących ten ustrój do upadku. To, co najbardziej niepokoiło Schumpetera, czyli konsekwencje deformacji zasad wolności i systemu własności prywatnej, umożliwiło nadzwyczaj szybki rozrost korporacji i eliminowanie zwykłego przedsiębiorcy oraz jego innowacji. Ten proces przybiera już

takie rozmiary, że dawne wypowiedzi Schumpetera o tym, co nastąpi w przyszłości w wyniku rozrostu systemu kapitalizmu typu korporacyjnego, już są odzwierciedlone w rzeczywistości. Zdaniem autora, doktryna neoliberalna jest oparta na nieprawdziwych przesłankach, wśród których istotną rolę odgrywa twierdzenie Milтона Friedmana, że stagflacja jest zawsze i wszędzie zjawiskiem keynesistowskim. Potrzebna jest więc skierowana przeciwko neoliberalizmowi destrukcja kreatywna w sferze doktrynalnej, umożliwiająca wprowadzanie rozwiązań innowacyjnych, które zostały niesłusznie usunięte. Samo przywracanie reguł *welfare state* jednak nie wystarczy. Wielkie sukcesy USA w okresie ich realizacji miały drugie, oprócz innowacji ustrojowych, źródło tworzenia nadzwyczaj dużego dobrobytu. Były to ogromne dochody z tytułu renty emisyjnej w stadium progresji walutowej dolara. W obecnym okresie byłoby pożądane, aby Stany Zjednoczone odbudowały pełne zaufanie do dolara jako hegemonu na światowym rynku walutowym. Na tle przedstawionej w opracowaniu argumentacji postulowany jest sposób uchronienia kapitalizmu od upadku, polegający na rozwinięciu nowej jego odmiany pod nazwą cesjonalizmu.

## FROM WELFARE STATE TO CESSIONALISM

### Summary

The author attempts to justify the thesis that Schumpeter's theory on the phenomena leading to its destruction works in the current version of neoliberal capitalism. What Schumpeter was most concerned about, namely the consequences of the deformation of the principles of freedom and the system of private ownership let corporations grow extremely fast and made it possible to eliminate ordinary entrepreneurs and their innovation. The process is taking on such alarming proportion that former Schumpeter's predictions of what would happen in the future as a result of the growth of corporate capitalism are already reflected in reality. In the author's opinion, the neoliberal doctrine is based on false premises among which Milton Friedman's claim that stagflation is always and everywhere a Keynesian phenomenon is of key importance. Therefore, there is a need for creative destruction in the doctrinal sphere aimed against neoliberalism and making it possible to introduce innovative solutions that were wrongly eliminated. But it will not be enough to reintroduce the rules of welfare state. Great success of the United States in the period of their implementation originated from, besides the innovation in the political

system, other sources of extraordinary prosperity. These were huge profits from seigniorage at the stage of the dollar progression. At present, it would be desirable that the United States should restore full trust in the dollar as a dominant world currency. Based on the arguments presented in the article, there is a call for saving capitalism from a collapse with the use of a solution consisting in the development of a new version of capitalism called cessionalism.

## ОТ ГОСУДАРСТВА ВСЕОБЩЕГО БЛАГОСОСТОЯНИЯ ДО ЦЕСИОНИЗМА

### Резюме

Автор предпринимает попытку обоснования тезиса о том, что в существующем в настоящее время варианте неолиберального капитализма находит своё отражение теория Шумпетера о нарастании явлений, ведущих данную систему к краху. Причиной для беспокойства Шумпетера были прежде всего последствия искажения принципов свободы и системы частной собственности, которые привели в результате к необычайно быстрому росту корпораций и устранению среднего предпринимателя и его нововведений. Процесс этот приобретает такие размеры, что прежние высказывания Шумпетера о том, что произойдёт в будущем в результате роста капиталистической системы корпоративного типа, уже находят отражение в настоящей действительности. По мнению автора, неолиберальная доктрина основана на ложных предположениях, среди которых существенную роль играет утверждение Мильтона Фридмана о том, что стагфляция является всегда и везде кейнсианским явлением. В связи с этим назрела необходимость в творческом разрушении в доктринальной сфере, направленном против неолиберализма, позволяющем вводить инновационные решения, которые были несправедливо устранены. Одного восстановления принципов государства всеобщего благосостояния, однако, недостаточно. Крупные достижения США в период их реализации имели дополнительный, кроме системных нововведений, источник создания чрезвычайно большого благосостояния. Это были огромные доходы от сеньоража на этапе валютной прогрессии доллара. В настоящий период было бы желательно, чтобы в Соединённых Штатах было восстановлено полное доверие к доллару как лидеру на мировом валютном рынке. На фоне представленной в исследовании аргументации постулируется способ защиты капитализма от краха, заключающийся в развитии его новой разновидности под названием «цессионализм» (*cesjonalizm*).